

Protest pod pałacem prezydenckim

14 lutego 2011

BRAZYLIA. Prawie 300 osób, w tym ponad 80 amazońskich Indian, zgromadziło się 8 lutego 2010 roku, pod brazylijskim kongresem i pałacem prezydenckim aby zaprotestować przeciwko planom budowy tamy Belo Monte na rzece Xingu. Zebranie było odpowiedzią na podpisanie, przez prezesa IBAMA (Instytut ds. ochrony środowiska i zasobów naturalnych), Americo Ribeiro Tunesa, licencji na rozpoczęcie prac, zakładających przygotowanie placu pod konstrukcję zapory.



Wśród zgromadzonych znaleźli się przywódcy Indian Kayapo, Arara i Juruna oraz przedstawiciele wielu środowisk oponujących przeciwko Belo Monte. Niektórzy podróżowali nawet 40 godzin aby móc znaleźć się tego dnia pod siedzibami brazylijskich struktur rządowych. Wielu z nich miało nadzieję, że uda im się spotkać z prezydent kraju, Dilmą Rousseff, otwarcie popierającej projekt.

Pikietę otworzyła Antonia Melo, przedstawicielka ruchu Xingu Alive Forever apelując: „Wszyscy musimy kontynuować protesty

na ulicach mówiąc, że projekty takie jak ten nie są modelem rozwoju jakiego chcemy dla kraju.”

Megaron Txucarramae z plemienia Kayapo powiedział: „Belo Monte przyniesie ogromną szkodę dla Indian i ziemi, doprowadzi do zalania naszego lasu. Las dostarcza nam pożywienie, rzeka daje nam ryby. Wszystko zostanie zniszczone jeśli tama zostanie zbudowana. Nasze przesłanie dla Dilmie jest takie, że Belo Monte nie może powstać.”

Wczesnym popołudniem delegacja 10 lokalnych liderów z regionu Xingu i terytoria przyległych, weszła do Pałacu Prezydenckiego aby przekazać prezydent Dilmie Rousseff, międzynarodową petycję przeciwko budowie Belo Monte podpisaną przez 78 organizacji obywatelskich oraz 604 tysiące indywidualnych osób, w tym w większości Brazylijczyków.

Delegacja została przyjęta przez przedstawiciela prezydenckiego sekretariatu generalnego, Rogerio Sotillo, który wystąpił w zastępstwie szefa resortu, Gilberto Carvalho, który uczestniczył w tym samym czasie w Światowym Forum Społecznym w Senegalu.

Lider Indian Kayapo Metyktire, Raoni, zakomunikował, że przybył do pałacu jako przedstawiciel największej populacji indiańskiej w dorzeczu Xingu i zażądał traktowania jak równy z równym. Raoni mówił o negatywnych skutkach budowy Belo Monte i poprosił o audiencję u prezydent Dilmie Rousseff. Wśród osobnych postulatów znalazł się wniosek o ustąpienie prezydenta FUNAI (rządowa organizacja ds. Indian), Mercio Meiry, który zaaprobował budowę zapory na Xingu. Obok konieczności anulowania konstrukcji Belo Monte, członkowie delegacji zwrócili również uwagę na potrzebę udziału społeczeństwa obywatelskiego w kształtowaniu krajowej polityki energetycznej.



W odpowiedzi na zastrzeżenia przybyłych, Sotillo podkreślił, że czuje się bardzo smutny, słysząc krytykę rządu po czym zapewnił, że Dilma Rousseff będzie dążyć do pogłębienia dialogu z ruchami społecznymi. Argumentował, że prezydent musi myśleć o Brazylii jako całości, w tym o całym narodzie. Swoją wypowiedź zaakcentował słowami: „Nie możemy dojść do porozumienia ale musimy budować dialog. Składam te zobowiązanie na wasze ręce”. Zebrani nie otrzymali możliwości bezpośredniego spotkania z brazylijską prezydent.

Sheila Juruna, członkini delegacji komentując wydarzenia spod pałacu prezydenckiego powiedziała: „To jest walka na śmierć i życie... Jeśli rząd Dilmę będzie kontynuował budowę zapory, zdepcze nasze prawa.. To nie tylko walka w obronie rzeki Xingu, to także walka o obronę lasów deszczowych Amazonii i naszej planety.”

Ribeiro Moses z Ruchu dotkniętych tamami (Affected by Dams – MAB) nie krył niezadowolenia z rezultatów spotkania: „Ludzie muszą wyjść na ulice, gdyż rząd nigdy nie udzieli oczekiwanej odpowiedzi. Dzisiaj po raz kolejny możemy czuć się sfrustrowani ale jednocześnie wiemy, że tylko zjednoczeni i zmobilizowani ludzie mogą zatrzymać ten projekt.”

Josine z plemienia Arara zapewnia, że nigdy nie podda się w

walce przeciwko Belo Monte: „Nigdy się nie poddamy. Będziemy naciskać aż pewnego dnia prezydent postanowi wysłuchać tego co mówimy. Jeśli rząd będzie nalegał na budowę zapory to może być pewny, że będzie mieć wojnę, bo my się nie poddamy.”

Jeżeli tama Belo Monte powstanie to będzie trzecią co do wielkości taką konstrukcją na świecie po Tampie Trzech Przełomów w Chinach oraz Itapui w Brazylii.

Opracowanie dla „Wolnych Mediów”: Damian Żuchowski

Zdjęcia: amazonwatch.org

Na podstawie: agenciabrasil.gov.br, correioweb.com.br, amazonia.org.br, amazonwatch.org